

Marzena Stępień  
(Uniwersytet Warszawski,  
e-mail: marzena.stepien@uw.edu.pl)  
ORCID: 0000-0003-0313-236X

## LEKSYKALIZACJA ZDAŃ ROZWIJAJĄCYCH Z WYRAŻENIAMI COKOLWIEK I CO W FUNKCJI KOMENTARZA METATEKSTOWEGO<sup>1</sup>

### 1. WPROWADZENIE

Przedmiotem analizy w poniższym artykule będą konstrukcje z wyrażeniami *cokolwiek* i *co*, ilustrowane przez poniższe zdania:

- (1) *Budżet na przyszły rok zajmował ich mniej niż ta – **co by nie powiedzieć** – światopoglądowa kwestia* [NKJP-PELCRA: „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska”, 2004].
- (2) *Pod koniec kwietnia kariera Izabeli Jarugi-Nowackiej w Unii Pracy osiągnęła szczyt. (...) Zdeklarowana feministka nie ukrywa satysfakcji z bycia pierwszą kobietą na czele – **czego by nie rzec** – znaczącej siły politycznej w kraju* [NKJP: „Polityka”, 2004].
- (3) *Tymczasem każdy z państwa doskonale zdaje sobie sprawę, że wszystko jest ważne. Ważne jest metro, ważne są wszelkie inne inwestycje. Natomiast dla Śląska, **czegokolwiek by nie powiedzieć**, gdy nie będzie wody zdatnej do picia, to wszelkie inne inwestycje są drugorzędne, wtórne* [KDP].
- (4) *Prawda, że część nastolatków traktowała tę piosenkę dość powierzchownie i utylitarnie, jako pretekst do – zaiste! – nieco przedwczesnej nobilitacji całego polskiego „big-beatu”, uginającego się – **cokolwiek by nie powiedzieć** o talencie i popularności całej fali „kolorowych” zespołów („Niebiesko-, Zielono- i Czerwono-Czarni”) – pod brzemieniem wtórności* [NKJP-PELCRA: R. Radoszewski, Czesław Niemen: kiedy się dziwić przestane...: monografia artystyczna, 2004].

Wyrażenia takie jak pokazane w przykładach (1)–(4), cechują się pewnymi powtarzalnymi własnościami. Po pierwsze, w ich skład wchodzi zaimek *co* lub *cokolwiek* w formie biernika lub dopełniacza, przy czym

---

<sup>1</sup> Badania dokonane w ramach realizacji projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w latach 2015–2020 na podstawie decyzji DEC-2014/14/E/HS2/00281.

w tekstach mówionych (bądź w wypadku odmiany pisanej – we fragmentach stylizowanych na język mówiony) częściej spotykana jest forma biernikowa, podczas gdy w odmianie pisanej – dopełniaczowa. Drugim charakterystycznym elementem jest w tych konstrukcjach wyrażenie *by* oraz wykładnik negacji *nie*, który – zgodnie z zasadami normy językowej – powinien wymusić użycie dopełniacza. Ich prawostronne kolokaty to zwykle czasowniki *mówić*, *powiedzieć* i *rzec* w formach nieosobowych (najczęściej w postaci bezokolicznika), a same wyrażenia *co // cokolwiek by nie\_* pozostają w relacji kookurencji<sup>2</sup> wobec wypowiedzenia, do którego treści się odnoszą. Co ciekawe, zapytanie o układy typu *cokolwiek // czego* *cokolwiek by nie\_* oraz *co // czego by nie\_* z prawostronnymi uzupełnieniami w postaci czasowników *mówić*, *powiedzieć*, *rzec* w bezokoliczniku w próbie korpusu zrównoważonego NKJP daje wyłącznie wyniki w postaci przykładów, w których wyrażenia te są kookurentne z wypowiedzeniem podstawowym,<sup>3</sup> nigdy zaś – przykłady, które można by uznać za ilustrację relacji zależności składniowej (jak choćby w zdaniach typu *Cokolwiek powie konkurent, będzie źle*) [NKJP-PELCRA: „Tygodnik Powszechny”, 1994]. W dalszej części artykułu wyrażenia te zostaną poddane analizie zmierzającej do ustalenia ich dystrybucji, postaci, a także własności semantyczno-składniowych.

## 2. STAN BADAŃ

Kwestie związane z własnościami wyżej pokazanych konstrukcji wpisują się w szerszą dyskusję na temat zdań względnych i zdań rozwijających z jednej strony, z drugiej zaś – procesu leksykalizacji i pragmatyzacji, rozumianej tak, jak ujmuje to m.in. Laurel J. Brinton [2008].<sup>4</sup> W polskim językoznawstwie bardzo szeroką, formalną definicję

<sup>2</sup> Konsekwentne rozróżnienie składni współwystępowania (kookurencji) i składni zależności leży u podstaw rozpoznań Jadwigi Wajszczuk [1997; 2005], która przypomina, że wzajemną niesprowadzalność obu składni pokazał Andrzej Bogusławski [1977].

<sup>3</sup> Używam tego określenia, podobnie jak w książce o parentezie [Stępień 2014], aby uniknąć terminu *zdanie // wypowiedzenie główne*, powszechnie stosowanego w tradycyjnej analizie składniowej. Nie znalazłam lepszego odpowiednika używanego w literaturze anglojęzycznej terminu *host sentence*.

<sup>4</sup> Pragmatyzacja jest procesem, w wyniku którego jednostka leksykalna z poziomu przedmiotowego ulega przekształceniu w tzw. operator dyskursu (*discourse marker*) bezpośrednio, z pominięciem fazy gramatyzacji, rozumianej jako etap pełnienia funkcji szeroko pojmowanego morfemu gramatycznego. W wyniku tego procesu powstają wyrażenia pełniące funkcję wykładników spójności tekstu, operujące na poziomie tekstu, a nie – pojedynczego wypowiedzenia. Dyskusja na temat podobieństw i różnic między procesem gramatyzacji i pragmatyzacji, wraz z różnymi stanowiskami, została przedstawiona m.in. przez Brinton [2008, 61–66].

zdań względnych (jako wprowadzanych przez zaimki względne i przeciwstawianych zdaniom spójnikowym) bodaj jako pierwszy przyjął Leon Zawadowski [1952]. Zważywszy, że autor *Zagadnień teorii zdań względnych* nie określa, czym jest zaimek względny, jego definicja jest *de facto* nieoperacyjna, a sam zaimek względny jako przedmiot badań – trudny do wyodrębnienia,<sup>5</sup> można przyjąć, że analizowane przeze mnie zdania mieszczą się w kategorii szeroko pojmowanych zdań względnych. L. Zawadowski zwrócił też uwagę na pokrewieństwo zdań względnych nazywanych później przez Zuzannę Topolińską<sup>6</sup> [1984, 335; 343–349] apozytywnymi z konstrukcjami nawiasowymi, czyli parentezą, wskazując, że w układach takich jak *Piotr, który jest bardzo roztargniony, znowu zgubił parasol*<sup>7</sup> zdanie z *który* można potraktować jak nawiasowe, wtrącone i opuścić bez szkody dla interpretacji odniesienia rzeczownika ze zdania nadrzędnego. L. Zawadowski uważa, że takie zdania względne niedystynkcyjne, jak je określa, są odrębnymi wypowiedziami i jako odrębnych wypowiedzi można ich również użyć. Z problematyką tak pojmowanych zdań względnych łączy analizowane przeze mnie wyrażenia występowanie wyrażen *co* i *cokolwiek*, które mogą być uznane za zaimki względne. Zbliży je również fakt, że zdania te można potraktować jak nawiasowe i opuścić. Nie sposób ich jednak użyć jako samodzielnych wypowiedzi, usuwając wyrażenia *co* i *cokolwiek*.

W ujęciu transformacyjno-generatywnym, przywołanym przez Zuzannę Topolińską [2001], konektor relatywny (zaimek względny), w najbardziej typowych zdaniach względnych semantycznie pusty, jest zgodny pod względem liczby i rodzaju z tym wyrażeniem zdania matrycowego, które charakteryzuje, pod względem przypadku zaś podlega oddziaływaniu składniowemu orzeczenia (centrum zdaniotwórczego) zdania względnego. Dodatkowo w zdaniach takich zaimek ma swój korelat w postaci odpowiednich form wyrażen: *ten* lub *taki*; korelat wprawdzie nie zawsze zostaje zrealizowany powierzchniowo, ale zawsze jest możliwy do uzupełnienia. Jak widać, ta charakterystyka jest czysto formalna. Z. Topolińska wprowadza jednak pewną semantyczną dystynkcję, mianowicie, podobnie jak wcześniej L. Zawadowski [1952] i inni badacze, w tym i ona sama w GWJP, odróżnia zdania służące identyfikacji referenta zdania względnego i odpowiadającego mu wyrażenia w zdaniu matrycowym (inaczej: zdania względne restryktywne) od takich, które nie pełnią funkcji prymarnie referencyjnej (zdania względne apozytywne). Rozróżnienia czynione przez Z. Topolińską są w kontekście prowadzonych tu rozważań o tyle istotne, że autorka analizuje status dwóch typów zdań z zaimkami

<sup>5</sup> W książce L. Zawadowskiego przedmiotem badań są zdania z wyrażeniami *który* oraz (w znacznie mniejszym stopniu) *jaki*.

<sup>6</sup> Z. Topolińska wprowadziła rozróżnienie atrybucji restryktywnej i apozytywnej oraz odpowiednio konstrukcji względnej restryktywnej i apozytywnej.

<sup>7</sup> Przykład podany przez L. Zawadowskiego [1952, 25].

*kto* i *co*. Jeden z nich to zdania o postaci *Kto pyta, (ten) nie błądzi, Kto przybiegnie pierwszy, tego czeka piękna nagroda, Oddaj to, co zabrałeś*, w których możliwość uzupełnienia korelatu *to* lub *ten* oznacza, że zaimki *co* i *kto* można uznać za wbudowane w grupę imienną i pozycję otwartą przez inne wyrażenie zdania matrycowego dla grupy imiennej. Inaczej rzecz się ma w wypadku zdań, w których wspomnianego korelatu nie sposób wprowadzić, jak np. *Ania od rana grymasiła, co mnie wyprowadziło z równowagi*.<sup>8</sup> Badaczka interpretuje je jako diatetyczny wariant dwóch innych możliwości: 1. *To, że Ania od rana grymasiła, wyprowadziło mnie z równowagi. Wyprowadziło mnie z równowagi to, że Ania od rana grymasiła*. 2. *Ania od rana grymasiła. To mnie wyprowadziło z równowagi*. O ile drugi wariant (bliski rozwiązaniu proponowanemu przez L. Zawadowskiego) powoduje powstanie dwóch niezależnych zdań<sup>9</sup> i tym samym wykracza poza problematykę zdań względnych, o tyle pierwszy – zdaniem autorki, która powtarza tu argumentację Z. Klemensiewicz – stanowi dowód na to, że konstrukcje typu *q, co p* należy uznać za diatetyczne derywaty zdania względnego o postaci *to, że q, p*.

Tropem Z. Topolińskiej podążał prawdopodobnie Andrzej Moroz [2010], uznając zdania typu *Ania od rana grymasiła, co mnie wyprowadziło z równowagi* za rezultaty jednego z typów operacji parentetyzujących. Należy przy tym uczciwie zauważyć, że wyrażenia z układami typu *co // cokolwiek, nie\_* i uzupełnieniem czasownikowym w bezokoliczniku nie są przez autora analizowane. Przeporządkowanie przykładów takich jak (1)–(4) do grupy struktur syndetycznych z systemowo przewidywalnym komponentem inicjalnym<sup>10</sup> jest więc wynikiem mojej interpretacji ujęcia A. Moroza.

O problemie relatywizacji w odniesieniu do zdań z *jak*, pokrewnych analizowanym przeze mnie konstrukcjom, pisała Jolanta Chojak [2009, 49–59]. Jest to zagadnienie istotne w kontekście prowadzonych tu rozważań, ponieważ – obok zdań takich jak pokazane w przykładach (1)–(4) – w polszczyźnie funkcjonują pokrewne im struktury o postaci: wyraże-

<sup>8</sup> Przykład za Z. Topolińską [2001, 599–600].

<sup>9</sup> Alternatywnie może to być również zdanie współrzędnie złożone ze spójnikiem *i* lub *a*.

<sup>10</sup> Badacz dzieli czasownikowe ciągi parentetyczne na asyndetyczne – bez inicjalnego komponentu funkcyjnego w postaci wyrażenia typu *jak, o ile, co* – oraz syndetyczne, które taki komponent zawierają [Moroz 2010, 249–250]. Te ostatnie podlegają podziałowi na takie, w których inicjalne wyrażenie funkcyjne zajmuje pozycję otwartą przez czasownik i w związku z tym jest systemowo przewidywalne, oraz takie, w których wyrażenia inicjalne typu *jak, jakby, jeśli, jeżeli, o ile, na ile, że, żeby* i in. nie zajmują pozycji otwieranej przez czasownik. Systemowa przewidywalność jest zdaniem autora widoczna m.in. w przybieraniu przez *co* form przypadku wynikających z wymagań składniowych czasownika.

nie homograficzne z zaimkiem względnym lub spójnikiem<sup>11</sup> (*jak // gdzie*) + *by* + *nie* + czasownik w formie nieosobowej, zwykle w bezokoliczniku, np.:

(5) *Nie jestem na bieżąco, ale średnia płaca to coś koło dwóch tysięcy, tyle że brutto. I dwóch na trzech pracujących zarabia poniżej średniej. Czyli, **jak by nie patrzeć**, jesteś finansowa elita* [NKJP-PELCRA: A. Baniewicz, *Drzymalski przeciw Rzeczpospolitej*, 2004].

(6) *Syn zamordowanego ministra spraw zagranicznych Orlando Letelier jest deputowanym socjalistycznym, poprzedni minister spraw zagranicznych, obecnie przedstawiciel Chile w ONZ – Juan Gabriel Valdés jest synem senatora, **gdzie nie spojrzeć** – rodzina* [NKJP-PELCRA: D. Passent, *Choroba dyplomatyczna*, 2002].<sup>12</sup>

J. Chojak [2009, 52–58] formułuje w języku składni semantycznej charakterystykę poszczególnych typów zdań względnych opisywanych w literaturze przedmiotu. Wyróżnia zdania realizujące pozycję argumentu w podstawowym wyrażeniu predykatowo-argumentowym (np. *Kto sieje wiatr, (ten) zbiera burzę*), zdania (restryktywne i apozytywne) dodane do wyrażen realizujących pozycję argumentu oraz przeciwnie – dodane do wyrażen nierealizujących takiej pozycji, a ponadto – zdania charakteryzujące predykat podstawowy (np. *Zrób to tak, jak ci kazałem*), zdania stanowiące integralną część predykatu, wreszcie – komentarze metatekstowe w rozumieniu Andrzeja Bogusławskiego [1979], w tym wykładniki równoważności lokucyjnej (*Nie był to, **jak sądzę**, najlepszy pomysł*) [zob. Bogusławski 2008] oraz zdania rozwijające typu *Znowu nie doszli do porozumienia, **co** można było przewidzieć*. Analizowane przeze mnie wyrażenia wpisywałyby się w tym ujęciu w kategorię komentarzy metatekstowych, będących zdaniami względnymi *sensu largo*.

J. Chojak zwraca uwagę także na inny problem, niezwykle ważny w kontekście analizowanych przeze mnie wyrażen, mianowicie na to, że większość badaczy składni traktuje własności prozodyczne struktur składniowych w sposób marginalny. Tymczasem w wypadku wypowiedzenia rozumianego jako jednostka komunikacji jest to problem kluczowy. Właściwą rangę nadaje mu Jadwiga Wajszczuk [1997], która proponuje inspirującą interpretację czynnościowej teorii języka J.L. Austina, uznając akt fonetyczny za spoiwo łączące akt fatyczny (wybór wy-

<sup>11</sup> Kwestia liczby jednostek leksykalnych o kształcie *jak*, a także ich charakterystyki, jest złożona i dyskusyjna [zob. J. Chojak 2009]. W wypadku *gdzie* sprawa jest tylko trochę łatwiejsza, gdyż z listy możliwości do wyboru odpada przyimek.

<sup>12</sup> W przykładach takich jak (6) *gdzie nie* używane jest wymiennie z *gdziekolwiek*, a także *gdziekolwiek nie*. Do możliwości dwojakiej interpretacji wypowiedzeń takich jak (6) odnoszę się w dalszej części tekstu.

rażenia predykatywnego i jego uzupełnień) i retencyjny (uporządkowanie tematyczno-rematyczne), a zatem ostatecznie odpowiadające za to, że mamy do czynienia z aktem komunikacji. Jak zauważa J. Chojak, bez uwzględnienia właściwości prozodycznych, aktualizujących się w akcie fonetycznym, nie jesteśmy w stanie prawidłowo wyodrębnić jednostek analizy. Takie podejście nakłada istotne ograniczenia na procedury transformacji składniowych: konstrukcje składniowe – wyjściowa i będąca wynikiem przekształcenia – powinny być równoważne także pod względem charakterystyki prozodycznej. Czy warunek ten spełniają przekształcenia zaproponowane przez Z. Topolińską [2001], A. Moroza [2010], a z autorów prac wcześniejszych – L. Zawadowskiego [1952]? Czy – i w wypadku których zdań – procedura uzupełniania tzw. korelatu w zdaniu nadrzędnym jest rzeczywiście uprawniona? Są to kwestie wymagające dopiero zbadania i rodzące dalsze, dodatkowe trudności, których nie sposób rozwiązać w jednym artykule.

Wprowadzane m.in. przez zaimek *co* wypowiedzenie rozwijające, które nie uzupełnia zdania nadrzędnego żadnym składnikiem – nie jest więc żadnym z typów wypowiedzenia podrzędnego – Zenon Klemensiewicz [1969, 100] nazwał wypowiedzeniem *rozwijającym* (przydopełnieniowym, przypodmiotowym etc). W analizowanych przeze mnie przykładach należałoby jednak w myśl Klemensiewiczowskich kryteriów widzieć raczej wypowiedzenia *zestawione* [tamże, s. 104–105]. Podobnie, raczej jako zdania zestawione niż rozwijające, kwalifikować by je należało za Stanisławem Jodłowskim [1976, 195; 209–212].

Jeśli chodzi o opis leksykograficzny, to USJP osobno notuje *co* m.in. jako zaimek rzeczowny względny, przyłączający do wypowiedzenia nadrzędnego wypowiedzenie podrzędne, a osobno – jako przyłączający wypowiedzenie rozwijające, a także jako wprowadzający związki frazeologiczne, takie jak np. *co tu dużo mówić*. Z kolei *cokolwiek* to zaimek rzeczowny względny, wprowadzający zdanie o treści ‘niezależnie od tego, co; bez względu na to, co’, analogicznie ujmując tę kwestię ISJP.

Osobny problem stanowią kwestie poprawności konstrukcji z zaimkiem *cokolwiek* i ich odpowiedników z *co*. W WSPP pod hasłem *cokolwiek* znajdujemy informację, że zdania typu *czego by nie zapragnął* są niepoprawne, podobnie jak zdania typu *cokolwiek by nie zrobił*. W obu przykładowych kontekstach WSPP wskazuje jako poprawne konstrukcje z samym zaimkiem *cokolwiek*, ewentualnie z wyrażeniem *cokolwiek by* (bez *nie*), np. *Cokolwiek by zrobił, czegokolwiek zapragnął*. Jest to kwestia istotna w kontekście wielości wariantów analizowanych w tym artykule konstrukcji z *cokolwiek // co*, którymi posługują się użytkownicy współczesnej polszczyzny. Z kontaminacji kalki z języka rosyjskiego (*czego by nie // cokolwiek by nie* + czasownik) oraz poprawnej polskiej konstrukcji *cokolwiek // cokolwiek by* + czasownik powstały obecnie używane warianty tych konstrukcji, opisywane dokładniej w następnych akapitach (bodaj najpowszechniejsze jest wyrażenie *co by nie mówić // powiedzieć*).

W SGPP opisana została jednostka *co\_* jako otwierająca miejsce walencyjne dla przymiotnika w stopniu równym lub wyższym (USJP i ISJP notują w tym wypadku frazeologizmy o postaci *co więcej, co gorsza*), ale nie jako jednostka otwierająca miejsce dla czasownika. Z kolei w opracowaniach rejestrujących różne wyrażenia metatekstowe i opisujących ich funkcje, np. Bralczyk 1978; Ożóg 1990; Piekarczyk 2013, interesujące mnie wyrażenia pojawiają się jedynie marginalnie, o ile w ogóle występują. Wyrażenie *czego // co by o [kimś/ czymś] nie mówić // nie powiedzieć\_* było przedmiotem refleksji – obok innych, zawierających formy fleksyjne czasownika *mówić / powiedzieć* i wykładnika *nie* – w artykule Magdaleny Danielewiczowej [2018], która uznała je za metatekstową leksykalną jednostkę języka.

W tym miejscu warto również przyjrzeć się samemu *co* w funkcji wskaźnika zespolenia w perspektywie diachronicznej. Już w pracy Stanisława Urbańczyka [1939], a później w *Historii składni* Krystyny Pisarkowej [1984], odnajdziemy wiele argumentów przemawiających za tym, że w polszczyźnie od dawna istniały różne wykładniki zespolenia o kształcie *co*: zaimek względny i spójnik, a *co* spójnikowe wprowadzało różne typy zdań podrzędnych, poza okolicznikowymi warunku i przyzwolenia [Urbańczyk 1939]. Historycznie *co* było również stosowane w funkcji włącznika [termin Wajszczuk 1997] w zdaniach typu *świadczymy, co* (dziś: *że*); już jednak za czasów S. Urbańczyka było ono w tej funkcji używane jedynie w gwarach. Podobnie, *co* w zdaniach okolicznikowych celu, występujące zawsze z *by*, np. *Wiedźcie o sobie, cobyście nie nawiedzili Kopenhaggen*,<sup>13</sup> od dawna nie jest używane w tej funkcji w polszczyźnie literackiej, choć – jak zaświadcza S. Urbańczyk [1939] – wciąż używane w gwarach.<sup>14</sup>

Z kolei wyrażenie *cokolwiek* powstało z połączenia *co* i partykuły *-kole, -koli(věk)*, która ma swoje źródło w zaimku przysłownym *\*kolě/i* ‘kiedy, kiedyś’, jako morfemu sufiksalnego. Z zaimka tego wykształcił się morfem przez K. Pisarkową [1984, 231–233] nazywany partykułą (współcześnie należałoby go uznać zapewne za modyfikator deklaratywności), mający jednocześnie znaczenie uogólniające i nieokreślone. Choć pierwotnie istniały wskaźniki zespolenia z różnymi wariantami tej partykuły, do naszych czasów zachowały się tylko połączenia z ostatnim z nich.<sup>15</sup>

<sup>13</sup> Przykład za S. Urbańczykiem [1939, 45], oryginalnie z *Pamiętników* J.Ch. Paska.

<sup>14</sup> *Co* w funkcji spójnika i zaimka względnego, bliskoznacznego *który*, było systematycznie rugowane przez normatywistów dopiero około lat 30. XX w., jednak niemal do końca XIX w. było w tych funkcjach zalecane [por. Pisarkowa 1984, 235 – o tym zjawisku oraz o jego możliwych przyczynach].

<sup>15</sup> Dzięki Recenzentowi za zwrócenie mi uwagi na to, że proces powstania wyrażen typu *cokolwiek* i wykształcania się ich funkcji przebiegał jednak nieco odmiennie od tego, jak przedstawiła to K. Pisarkowa [1984]. Zauważył on, że morfem *-kole, -koli(věk)* należałoby traktować raczej jako modyfikator deklara-

Jak zauważa K. Pisarkowa, ta uogólniona nieokreśloność morfemu *-kolwiek* odpowiedzialna jest za komponent warunkowy zdań ze wskaźnikami zespolenia, które go zawierają, w tym ze wskaźnikiem *cokolwiek*. Z tej własności m.in. wynika też przytoczona powyżej interpretacja zdań o postaci *czego by nie zapragnął czy cokolwiek by nie zrobił* jako niepoprawnych, zawarta choćby we wspomnianym WSPP.

### 3. POSTAĆ WYRAŻEŃ I ICH DYSTRYBUCJA

Układy z wyrażeniami *co* i *cokolwiek* – oprócz własności wymienionych we wprowadzeniu – cechuje także trzecia, zdecydowanie mniej oczywista, mianowicie możliwość użycia zarówno w wariancie z wyrażeniem *nie*, jak i bez tego wyrażenia, por.:

(7) – *Co będzie? – wzruszyła ramionami Kasia. – To samo, co z pozostałą piątką. Urodzę. A zresztą, jedynaki źle się chowają – spojrzała zaczepnie w moją stronę. – Cokolwiek by mówić, moja kochana, twoje dzieci jedynakami nigdy nie były – zwróciła jej uwagę babcia* [NKJP-PELCRA: G. Plebanek, *Pudełko ze szpilkami*, 2002].

Co więcej, samo *nie* można elidować – por. (4a) lub dodawać – por. (7a) bez zmiany funkcji całego wyrażenia. W wypadku układów typu *cokolwiek by nie\_* i *cokolwiek by\_*<sup>16</sup> oba warianty występują we wszystkich typach tekstów i – dla połączeń z czasownikiem *mówić* // *powiedzieć* – mają podobną częstotliwość:

(4a) *Część nastolatków traktowała tę piosenkę (...) jako pretekst do nieco przedwczesnej nobilitacji całego polskiego „big-beatu”, uginającego się – cokolwiek by powiedzieć o talencie i popularności całej fali „kolorowych” zespołów – pod brzemieniem wtórności.*

(7a) *Cokolwiek by nie mówić, moja kochana, twoje dzieci jedynakami nigdy nie były – zwróciła jej uwagę babcia.*

Wątpliwości może budzić układ z *co by* bez *nie*. Jest on zdecydowanie rzadszy (pojedyncze wystąpienia w przeszukiwanych korpusach) i ogra-

tywności, a jego funkcja uogólniająca (później także nieokreślona) wykształciła się zapewne z funkcji pytajnej. Recenzent zastrzegł również, że jest wątpliwe, aby funkcja warunkowa wykształciła się ze znaczenia odpowiadającego za nieokreśloność czy uogólnianie odniesienia. Jak sam jednak zauważył, rozstrzygnięcie tego problemu wymaga dalszych badań. Ponieważ nie było to celem artykułu, w tym punkcie poprzestaję więc na odniesieniu się do ustaleń K. Pisarkowej, nie wchodząc z jej stanowiskiem w głębszą dyskusję.

<sup>16</sup> Z których pierwszy z punktu widzenia normy językowej należy uznać za niepoprawny.



niczony w zasadzie do mówionej odmiany języka (wraz ze wspomnianymi stylizacjami na odmianę mówioną, spotykanymi powszechnie w tekstach pisanych), np.:

(8) *Zważcie Państwo, jakim skromnym człowiekiem był ten cenzor. Pozostał w cieniu. A przecież, **co by powiedzieć**, stał się współautorem tego przeboju* [NKJP-PELCRA: „Gazeta Wyborcza”, 1998].

(9) **Co by mówić**, ci ludzie ciężko pracują, żeby przetrwać [NKJP-PELCRA: „Express Ilustrowany”, 2003].

Nie zmienia to jednak faktu, że i w tym wypadku oba warianty (z *nie* oraz bez *nie*) są używane, a obecność *nie* lub jego brak nie powoduje zmiany znaczenia całej konstrukcji.

Wyrażenia *czegokolwiek // cokolwiek by nie\_* oraz *cokolwiek by\_* w układach takich jak pokazane powyżej pozostają w dystrybucji identycznej, podobnie jak wyrażenia *czego // co by nie\_*, i *co by\_*, analogicznie do innych układów z *nie*, jak choćby *opodal* i *nie opodal*, wskazane przez Macieja Grochowskiego [2000], a przeciwie do wyrażen (*że*)*by\_* i (*że*)*by nie\_* oraz *że\_* i *że nie\_*, których dystrybucja jest komplementarna [Stępień 2018].

Nad tą właściwością, polegającą na wyjęciu *co // cokolwiek* poza zakres oddziaływania wyrażenia *nie*, którego pojawienie się powinno wymuszać wybór wariantu dopełniaczowego, warto zatrzymać się dłużej. Oczywiście, można zjawisko to postrzegać w kategoriach normy językowej – podobnie jak użycie wyrażenia *co* w funkcji z punktu widzenia normy językowej zarezerwowanej dla *cokolwiek* – na tej podstawie uznać za nienormatywne i wykluczyć przykłady z formą *co // cokolwiek* w układach z *nie*. Można jednak również spojrzeć na *nie* jako na znak postępującej zmiany językowej i interpretować jako sygnał tego, że wyrażenie *co* stopniowo się usamodzielnia i jest używane podobnie jak *że* czy *żeby* w wyrażeniach *że tak to ujmę* czy *by nie powiedzieć dosadniej*; przestaje więc być systemowo przewidywalne jako wypełnienie pozycji otwieranej przez czasownik.

Warto w tym miejscu przypomnieć stanowisko Romana Laskowskiego [1991], który sprzeciwia się składniowej tradycji ujmującej *co* w zdaniach względnych jako nieodmienny zaimek względny. Badacz uznaje, że skoro leksem ten jest pozbawiony właściwości zaimka względnego (nie można go scharakteryzować za pomocą żadnej nominalnej kategorii gramatycznej, klasyfikującej czy fleksyjnej, nie jest też tzw. częścią zdania), a jednocześnie wskazuje relacje między zdaniami składnikowymi wypowiedzenia złożonego bądź między członem jednego zdania składnikowego a drugim zdaniem składnikowym, to takie *co* należy uznać za „spójnik względny”. Jest to stanowisko przeciwstawne do prezentowanego przez A. Moroza [2010], a – jak się wydaje – znajdujące uzasadnienie także w zgromadzonym przeze mnie materiale językowym, o czym dalej będzie mowa. Automatyczne potraktowanie *co* oraz *cokolwiek* w analizowanych układach

jako wyrażenia wchodzącego na pozycję otwieraną przez czasownik nie jest więc ani interpretacją jedyną możliwą, ani nawet najbardziej uprawnioną.

Idąc dalej tropem analizy dystrybucji i substytucji, należy zwrócić również uwagę na fakt, że choć wyrażenia *co* i *cokolwiek* są wzajemnie zastępowalne, i to zarówno w układach z *nie*, jak i bez:

(8a) *A przecież, **cokolwiek by powiedzieć // cokolwiek by nie powiedzieć**, stał się współautorem tego przeboju.*

(7b) – ***Co by nie mówić // co by mówić**, moja kochana, twoje dzieci jednakami nigdy nie były – zwróciła jej uwagę babcia,*

to jednak dzieli je pewna zasadnicza różnica, mianowicie o ile *co* w analizowanych układach nie występuje nigdy bez *by*, o tyle w wypadku *cokolwiek* jest to możliwe:

(10) *A jednak życie i ewolucja stanowią wielkie wyzwanie dla entropii. **Cokolwiek** powiedzieć o ewolucji, jej istotą nie jest z pewnością wzrost nieuporządkowania [NKJP-PELCRA: M. Ryszkiewicz, *Przepis na człowieka*, 1996].*

(11) ***Cokolwiek nie** mówić o intelekcie i osobowości tej dziewczyny, ładna była bez dwóch zdań [NKJP-PELCRA: A. Baniewicz, *Afrykanka*, 2005].*

W kontekście przywołanych wcześniej historycznych uwarunkowań wyrażenia *cokolwiek* wariantywność *by* w tych układach staje się zrozumiała. Warunkowość zawarta jest już w morfemie *-kolwiek*, dodawanie *by* w samej tej funkcji wprowadza więc redundancję (co prawda, rzadko powstrzymuje to użytkowników języka przed takim zabiegiem).

W ostatecznym rozrachunku mamy zatem do czynienia z dwoma typami konstrukcji:

- **co by (nie)\_ // czego by nie\_**
- **czegokolwiek (by) nie\_ // cokolwiek (by) (nie)\_**,

gdzie po obu stronach znaku „/” umieszczone zostały wyrażenia wzajemnie zastępowalne, a w nawiasie – segmenty, które mogą zostać opuszczone (przy czym opuszczenie *nie* wyklucza użycia wariantu z postacią dopełniaczową *czego // czegokolwiek*, a jego pozostawienie – nie implikuje automatycznie postaci dopełniaczowej). Spośród pozostałych zaimków tworzących również zdania względne podobnie zachowują się następujące pary:<sup>17</sup>

- **gdzie (by) (nie)\_**,
- **gdziekolwiek (by) (nie)\_**,

<sup>17</sup> Z wykluczeniem kwestii związanych z kategorią przypadku. W wypadku tych wyrażeń nie pojawia się również segment *by*.

oraz

- ***jak (by) nie\_***
- ***jakkolwiek (by) (nie)\_***

Z oczywistych powodów w wypadku *gdzie, gdziekolwiek, jak i jakkolwiek* nie ma mowy o wariantywności formy uwarunkowanej kategorią przypadku. Z układami zawierającymi *co* oraz *cokolwiek* łączy je z kolei to, że są używane w połączeniu z segmentami *by* i *nie*, kwestia fakultatywności / obligatoryjności tych elementów jest tu jednak bardziej złożona. Inaczej niż w wypadku układów z *co* i *cokolwiek* wygląda też łączliwość – konstrukcje z *gdzie // gdziekolwiek* wyraźnie preferują połączenia z czasownikami percepcji wzrokowej (głównie *spojrzeć, popatrzeć, obejrzyć się*), w wypadku *jak // jakkolwiek* obok *patrzeć* częste są także połączenia z *widzieć, interpretować* czy *rozumieć*. Wątek ten – choć ciekawy – nie będzie jednak dalej rozwijany.

#### 4. MOŻLIWE WYPEŁNIENIA I ŁĄCZLIWOŚĆ

Z analizy korpusowej czasowników występujących w układach, które zostały powyżej wyróżnione, wynikają dwa zasadnicze wnioski:

1. są to podstawowe czasowniki mówienia<sup>18</sup> *sensu stricto*: *mówić, że\_, powiedzieć, że\_, rzec, że\_* – z możliwością ewentualnego rozszerzenia tej klasy o *pisać // napisać, że\_*, odnoszące się do mówienia na zasadzie metonimii,<sup>19</sup> a także podstawowe czasowniki sądu:<sup>20</sup> *myśleć, że\_, sądzić, że\_*;<sup>21</sup>
2. forma fleksyjna uzupełnień czasownikowych jest ściśle określona – jest to forma nieosobowa lub (choć bardzo rzadko) forma osobowa użyta w funkcji nieosobowej [por. Topolińska 1967], np. *co by nie mówić, co by się nie mówiło // powiedziało, co by nie powiedzieć, co by nie mówili* (z formą 3. os. lm. użytej w funkcji nieosobowej).

Liczebność klasy czasowników występujących w analizowanych tu układach mogłaby być – obok kwestii zależności składniowej *co* i *cokolwiek* – jednym z głównych zarzutów przeciwko interpretacji analizowanych wyrażen jako leksykalnych jednostek języka w rozumieniu A. Bogusławskiego [1978; 1988 i in.]. Argument ten jednak można zbić,

<sup>18</sup> Przez podstawowe czasowniki mówienia rozumiem takie leksykalne jednostki czasownikowe, których znaczenia nie można rozłożyć na komponenty semantycznie prostsze, z których co najmniej jeden nazywałby akt mowy.

<sup>19</sup> W jej rozszerzającym ujęciu, o którym mówi m.in. A. Bogusławski (wykłady w Katedrze Lingwistyki Formalnej UW w latach 2019–2020). Przykłady z *pisać // napisać* występują jednak incydentalnie.

<sup>20</sup> Są to czasowniki orzekające, że ktoś jest gotów powiedzieć coś o czymś, choć nie jest tak, że wie, że jest tak, a nie inaczej.

<sup>21</sup> Z zastrzeżeniem, że ich użycie – podobnie jak w wypadku *pisać // napisać* – jest w porównaniu z czasownikami mówienia incydentalne.

sięgając do definicji klasy otwartej: klasy wyrażen złożonych o charakterze otwartym to tylko takie klasy, które „można przedłużać w sposób ograniczony co najwyżej przez przysługującą składnikom tych wyrażen cechę ogólną, nie można zaś podać ich w postaci wyliczenia” [Bogusławski 1987, 20]. Przy tym

należy się wystrzegać ulegania sugestii małych liczb, sugestii podsuwanej przez okoliczność, że jakieś wyrażenie FAKTYCZNIE występuje w nielicznych, czy nawet dających się spisać w jednej linijce, połączeniach [tamże, s. 31].

Klasa podstawowych czasowników mówienia obejmuje we współczesnej polszczyźnie trzy jednostki: [ktoś] *mówi*, *że*\_, [ktoś] *powiedział*, *że*\_ i [ktoś] *rzekł*, *że*\_, oraz czwartą dla odmiany pisanej: [ktoś] *pisal* // *napisał*, *że*\_, a klasa predykatów sądu – dwie jednostki: [ktoś] *sądzi*, *że*\_ i [ktoś] *myśli*, *że*\_<sup>22</sup> por.:

(12) *Jalta, **cokolwiek by o niej nie myśleć**, stanowiła dla Europy drugiej połowy XX stulecia to samo mniej więcej, czym dla wieku XIX było Święte Przymierze* [NKJP-PELCRA: T.K. Toeplitz, *Mój wybór: rzeczy mniejsze*, 1998].

W tym kontekście można podstawić każdy z wymienionych wyżej czasowników, włączając *sądzić*; można również usunąć frazę wskazującą na temat wewnątrz zdaniowy [termin za Z. Zaron 2009, 54]:

(12a) *Jalta, **cokolwiek by nie sądzić** stanowiła dla Europy drugiej połowy XX stulecia to samo mniej więcej, czym dla wieku XIX było Święte Przymierze,*

a także zastąpić ją frazą z zaimkiem *to*:

(12b) *Jalta, **cokolwiek by o tym nie sądzić**, stanowiła dla Europy drugiej połowy XX stulecia to samo mniej więcej, czym dla wieku XIX było Święte Przymierze.*

Jak zauważa m.in. Barbara Citko [2016], niezintegrowane<sup>23</sup> zdania apozytywne z zaimkiem *co* mogą odnosić się do frazy czasownikowej

<sup>22</sup> Analogicznie funkcjonują wyrażenia *gdzie nie* i *gdziekolwiek nie*, które występują w układach z podstawowymi czasownikami percepcji wzrokowej: *patrzeć*, *popatrzeć*, *spojrzeć*.

<sup>23</sup> Termin ten odpowiada zdaniom rozwijającym lub wybranym zdaniom względnym apozytywnym, w których nie sposób uzupełnić korelatu. Podział na zintegrowane i niezintegrowane zdania apozytywne wprowadził Guglielmo Cinque [2008] na przykładzie włoskich zdań apozytywnych wprowadzanych przez *che/cui-* (zintegrowane) oraz *il quale* (niezintegrowane).

wypowiedzenia podstawowego lub do całego wypowiedzenia, w przeciwieństwie do zdań rozwijających z *który*, zawsze określających frazę nominalną. Analizowane przeze mnie wyrażenia:

- a) mogą zawierać frazę wskazującą na temat, do którego się odnoszą (por. np. (4): *cokolwiek by nie powiedziec o talencie i popularności*);
- b) mogą być zredukowane do postaci z samym kolokatem czasownikowym (por. (1)–(3), (7)).

W tym drugim wypadku mogą się odnosić do całości lub części wypowiedzenia podstawowego, ale mogą również – tak jak w przykładzie (7) – odnosić się do przedtekstu w poprzedzającej replice w dialogu (tu: *cokolwiek by mówić o twoich dzieciach // na temat, o którym rozmawiamy*). W wariancie (a) temat, o którym mowa, zostaje wskazany za pomocą frazy nominalnej w zdaniu z *cokolwiek*, a w wariancie (b) jest kwestią wnioskowania pragmatycznego opartego na implikaturze konwersacyjnej ('cokolwiek by mówić o tym, o czym mowa'). Można tu też za Z. Topolińską [1984, 326–329] widzieć tzw. zerową anaforę – nieobecność wyrażenia anaforycznego jest gramatycznie i semantycznie w pełni uprawniona, ponieważ zarówno nadawca, jak i odbiorca wiedzą, o czym mowa.<sup>24</sup>

Inaczej niż w wypadku zdań z wyrażeniem *któr- to*, opisywanych przez Jadwigę Linde [2019], w analizowanych przeze mnie układach rzeczownik ze zdania względnego nie może być powtórzeniem rzeczownika z wypowiedzenia podstawowego; niemożliwa jest zatem anaforyzacja polegająca na pełnej lub częściowej replice grupy anaforyzowanej; każdorazowo konieczne jest sięgnięcie po odpowiedni zaimek, por. np.:

(10a) *A jednak życie i ewolucja stanowią wielkie wyzwanie dla entropii. **Cokolwiek** powiedziec o ewolucji, jej istotą nie jest z pewnością wzrost nieuporządkowania.*

Możliwe jest również wprowadzenie do zdania względnego frazy zaimkowej odnoszącej się do wypowiedzenia podstawowego poprzez mechanizm katafory, np.:

(1a) *Budżet na przyszły rok zajmował ich mniej niż ta – **co by o niej // o tym nie powiedziec** – światopoglądowa kwestia.*

Przykłady (10) i (10a) oraz (1) i (1a) pokazują, że zjawisko koreferencji może przebiegać w dwóch przeciwstawnych kierunkach:

- a) fraza rzeczownikowa odsyłająca do tego, o czym mowa, znajduje się w wypowiedzeniu podstawowym (referencja), a anaforyczna fraza za-

<sup>24</sup> To, że tzw. anafora zerowa jest zjawiskiem regularnym w wyrażeniach metatekstowych zawierających formę czasownikową, pozwala wysunąć hipotezę, że można ten rodzaj anafory rozpatrywać również w kategoriach implikatury konwencyjnej, rozumianej tak, jak proponuje to Christopher Potts [2002; 2005].

imkowa // rzeczownikowa w zdaniu względnym (koreferencja i mechanizm nawiązania wewnątrztekstowego);

- b) referencja do tematu wypowiedzi (frazja odsyłająca do tego, o czym mowa) znajduje się w zdaniu względnym, a w wypowiedzeniu podstawowym – wyrażenie anaforyczne odsyłające do wyrażenia ze zdania względnego (koreferencja i mechanizm nawiązania wewnątrztekstowego).

Podobnie jak w zdaniach z *któr-* to opisywanych przez J. Linde [2019] możliwa jest również anaforyzacja polegająca na powtórzeniu części frazy nominalnej z wypowiedzenia podstawowego w zdaniu względnym lub też na użyciu jej parafrazy, np. (10a) powyżej czy (7a):

(7a) – **Cokolwiek by o twym potomstwie mówić**, moja kochana, twoje dzieci jedynakami nigdy nie były – zwróciła jej uwagę babcia.

Nie jest to jednak konieczne i każde z analizowanych przeze mnie zdań można również sprowadzić do następującej postaci:

(10b) **Cokolwiek by powiedzieć**, istotą ewolucji nie jest z pewnością wzrost nieuporządkowania,

co z kolei niemożliwe jest w wypadku zdań analizowanych przez J. Linde. W wariacie takim jak (10b) w zdaniu względnym nie ma żadnego wyrażenia referencyjnego, odnoszącego się do tematu wypowiedzi, jest on bowiem wskazany na mocy zerowego wykładnika odniesienia anaforycznego: *cokolwiek by powiedzieć [o tym, o czym mowa; ty i ja wiemy, o czym mowa]*. Zadaniem odbiorcy jest w takim wypadku identyfikacja tematu oparta na mechanizmie wnioskowania pragmatycznego. Pojawienie się ewentualnych rozwinięć zdania względnego o frazy rzeczownikowe w gruncie rzeczy niewiele wnosi do interpretacji tekstu, nie pomaga dodatkowo odbiorcy w jego dekodowaniu. O tym, że samo wprowadzenie frazy zaimkowej niewiele zmienia, świadczą choćby przykłady takie jak (3), gdzie nawet znając szerszy kontekst, trudno jest określić, do czego należy odnieść wyrażenie *czegokolwiek by (o tym) nie powiedzieć*.

Na zakończenie tej części rozważań należy dodać, że wprowadzoną do układów **co by (nie)** // **czego by nie** oraz **czegokolwiek (by) nie** // **cokolwiek (by) (nie)** frazę wskazującą na temat wypowiedzi można składniowo zinterpretować jako realizację miejsca dla tematu wewnątrzzdaniowego otwieranego przez czasownik będący prawostronnym kółkiem analizowanych wyrażań.

Badając strukturę wypowiedzi z analizowanymi wyrażeniami, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, mianowicie możliwość wprowadzenia w wypowiedzeniu podstawowym korelatu *to*. Można tu zaobserwować pewną zależność: jeśli (a) wyrażenie metatekstowe ogranicza się do sekwencji *co // cokolwiek + by + nie + czasownik* i (b) znaj-

duje się w interpozycji względem wypowiedzenia podstawowego – tak jak choćby w przykładach (1)–(3) – wprowadzenie korelatu *to* staje się niemożliwe. Gdy jednak wyrażenie zostanie użyte w pozycji inicjalnej – tak jak w (10b), (7) czy (9) – zabieg ten jest dopuszczalny, a w wypadku wyrażań ze zrealizowaną pozycją tematu wewnątrzdanowego – całkowicie akceptowalny:<sup>25</sup>

(10c) **Cokolwiek powiedzieć o ewolucji, to jej istotą nie jest z pewnością wzrost nieuporządkowania.**

(10d) **Cokolwiek by powiedzieć, to istotą ewolucji nie jest z pewnością wzrost nieuporządkowania.**

Jeśli rozpatrujemy te zdania wyłącznie w postaci pisanej, zmiana ta nie pociąga za sobą większych perturbacji. W mowie wpłynie jednak na sposób opracowania intonacyjnego całej wypowiedzi – analogicznie jak w wypadku rozróżnienia zdań z *jak* niewymiennym na *tak jak* i zdań z *jak* wymiennym na *tak jak* [Bogusławski 2008]. W tym wypadku dodanie *to* automatycznie wymusza opracowanie prozodyczne ze strukturą intonacyjną rosnąco-opadającą niezupełną, typową dla zjawiska progredencji na granicy zdań składnikowych zdania złożonego. Tymczasem frazy z *co* i *cokolwiek* w funkcji komentarza metatekstowego mają intonację wyrażnie rosnącą,<sup>26</sup> o czym mowa będzie także w dalszej części artykułu. Ze względu na własności pisanej odmiany języka w piśmie struktury te są więc potencjalnie dwufunkcyjne, w mowie taka dwufunkcyjność nie jest możliwa, gdyż o ich interpretacji zawsze rozstrzyga opracowanie prozodyczne.

## 5. SZYK, PROZODIA I WŁASNOŚCI SEMANTYCZNE

W ostatniej z analitycznych części artykułu przyjrzymy się składni omawianych w nim wyrażań, rozumianej jako ich zewnętrzne i wewnętrzne uporządkowanie linearne, ich własnościom prozodycznym i funkcji w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzenia, by następnie przybliżyć ich semantykę.

<sup>25</sup> Tę samą prawidłowość możemy zaobserwować w wypadku wyrażenia *jak (by) nie\_, jakkolwiek (by) (nie)\_*, ale już nie w wypadku *gdzie (by) (nie), gdziekolwiek (by) (nie)\_*, które nie występują w interpozycji.

<sup>26</sup> Te same własności prozodyczne mają wyrażenia *jak (by) nie\_, jakkolwiek (by) (nie)\_*, *gdzie (by) (nie), gdziekolwiek (by) (nie)\_*, jednak tylko ciągi z *jak* i *jakkolwiek* są używane w interpozycji, czyli w takim wariancie szyku, który wyklucza wprowadzenie korelatu do wypowiedzenia gospodarza. W wypadku wyrażań z *gdzie // gdziekolwiek* jedyłą własnością pozwalającą odróżnić zdania podrzędnie złożone z tymi zaimkami od komentarzy metatekstowych jest opracowanie prozodyczne.

Wewnętrzne uporządkowanie analizowanych wyrażeń charakteryzuje się pewną swobodą, ale tylko w obrębie sekwencji składającej się z czasownika i frazy wskazującej na temat. Uporządkowanie inicjalnych wyrażeń, tj. *co // cokolwiek, by* oraz wykładnika negacji *nie*, jest niezmiennie: zawsze występują one w kolejności, w jakiej zostały wymienione powyżej. Jeśli pozycja symbolizowana przez „\_” zostanie wypełniona przez sam czasownik, wówczas szyk wewnętrzny jest stały. Jeżeli jednak otwierana przez czasownik pozycja dla tematu wewnątrzdanowego zostanie w wypowiedzeniu zrealizowana, możliwa jest zmiana szyku, polegająca na zamianie miejscami formy czasownikowej i frazy wskazującej temat (przy czym *nie* zawsze bezpośrednio poprzedza czasownik). Jeśli pozycja tematu zostanie zrealizowana za pomocą wyrażenia przyimkowego z samym zaimkiem wskazującym, dopuszczalny jest wyłącznie szyk: fraza wskazująca temat – czasownik (np. (11), z ewentualnym wykładnikiem negacji *nie* bezpośrednio przed czasownikiem). W wypadku, gdy pozycja tematu zrealizowana jest przez pełnoznacznym rzeczownik, nadal „domyślny” pozostaje wariant z postpozycją czasownika, ale zamiana uporządkowania na kolejność: czasownik – fraza wskazująca temat również jest dopuszczalna. Jak się wydaje, im dłuższe jest wyrażenie zajmujące pozycję tematu, tym większe prawdopodobieństwo, że znajdzie się ono na końcu całej sekwencji.

Jeśli chodzi o szyk zewnętrzny, to analizowane wyrażenia ciążą ku pozycji inicjalnej w wypowiedzeniu oraz ku interpozycji. Co do pozycji końcowej, wyrażenia z samym uzupełnieniem czasownikowym w tej pozycji nie występują, wyjąwszy przykłady takie jak (13), w których tworzą intonacyjnie samodzielną jednostkę wypowiedzeniową i są używane w funkcji emfaticznego dopowiedzenia lub wyrażenia z rosnącą intonacją i zawieszeniem głosu, oddawanym w piśmie za pomocą wielokropka:

(13) *Otóż jako uczeń wtedy, nie pamiętam dokładnie 3–4 klasy, przeżyłem autentyczne prześladowania religijne! Życie nie dawano. W wyciszeniu napięcia i w uspokojeniu tej niepotrzebnej, zwłaszcza dla nas, dzieciaków, sytuacji, pomógł nam sam proboszcz (...). A w piątej klasie w ogóle Fałkowo opuściliśmy na zawsze. Ale prześladowania religijne przeżyłem, **co by nie powiedzieć!*** [NKJP-PELCRA: J. Banaszak, *Czas nie przeszedł obok*, 2008].

Analizowane wyrażenia mają też charakterystyczną, stałą intonację – jest ona zawsze rosnąca, nawet jeśli zostają one wtrącone w strukturę wypowiedzenia podstawowego, tak jak miało to miejsce w przykładach (5), (6) czy (11), także wtedy, gdy dane wyrażenie zostanie użyte w pozycji końcowej, tak jak w przykładzie (13). Od wypowiedzenia podstawowego mogą zostać oddzielone pauzami, ale nie jest to konieczne – w wypadku szybkiego tempa wypowiedzi jako prozodyczny sygnał granicy frazy wystarczyć musi sama zmiana przebiegu intonacji. Informacja ta jest



istotna, gdyż – jak była już o tym mowa – często to prozodia jest podstawowym elementem pozwalającym zdecydować, czy mamy do czynienia ze zdaniem podrzędnie złożonym, czy też z wypowiedzeniem zawierającym wyrażenia analizowane w tym artykule. Opracowanie prozodyczne – obok uporządkowania linearnego – jest również tym, co pozwala określić funkcję wyrażen w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzi.

Jeśli chodzi o pozycję analizowanych wyrażen względem struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia podstawowego, to albo stoją one przy wyrażeniu pełniącym funkcję *dictum* tematycznego (np. (7), (10)), albo pomiędzy nośnikiem *dictum* tematycznego i eksponentem rematu (np. (1), (9) czy (1)), nigdy jednak po wyrażeniu rematycznym. Niezależnie od tego, czy fraza zajmująca pozycję tematu wewnątrzdzaniowego zostanie w analizowanych wyrażeniach użyta czy też nie, tematem, do którego się odnoszą, zawsze jest coś, co zostało powiedziane lub jest właśnie mówione – a więc zawsze jest to jakieś wypowiedzenie lub jego część. Jako takie są więc wyrażeniami dotematycznymi, czyli wprowadzającymi temat wypowiedzi. Temat ten może być zlokalizowany zarówno w wypowiedzeniu, w którym umieszczone zostało wyrażenie **co by (nie) // czego by nie\_** lub **czegokolwiek (by) nie\_ // cokolwiek (by) (nie)\_**, jak i poza nim – w wypowiedzeniu bezpośrednio je poprzedzającym lub w poprzedzającej replice w dialogu. W takim wypadku wyrażenie to – zgodnie z mechanizmem anafory i koreferencji, opisanym przez Z. Topolińską [1984] – pełni również funkcję wykładnika spójności wewnątrztekstowej i spina te dwa wypowiedzenia klamrą tematyczną.

Z semantycznego punktu widzenia nie ma powodów, aby traktować omawiane wyrażenia jako dwie odrębne jednostki, gdyż ich znaczenie jest tożsame i opiera się na dwóch komponentach: (a) wskazaniu sądu *p* zawartego w remacie wypowiedzenia podstawowego, (b) przeciwstawieniu sądu *p* zawartego w remacie wypowiedzenia podstawowego tym wszystkim sądom reprezentowanym przez  $\sim p$ , które ktoś jest gotów wypowiedzieć na dany temat i które na mocy milczącego, pragmatycznego porozumienia między nadawcą a odbiorcą są przyjmowane jako znane obu uczestnikom aktu mowy.

## 6. PODSUMOWANIE: STATUS ANALIZOWANYCH WYRAZEŃ

Pozostaje rozstrzygnąć kwestię ostatnią, mianowicie sprawę statusu analizowanych wyrażen w języku. Czy są już one jednostką leksykalną, produktem procesu leksykalizacji czy też pragmatykalizacji, zależnie od przyjętego rozumienia tych pojęć, a jeśli tak, to czy jest to jednostka otwierająca miejsce składniowe dla odpowiednio scharakteryzowanego semantycznie czasownika, czy też jednostka wielosegmentowa z wariantywnością elementu czasownikowego. Drogą leksykalizacji poszła m.in. L. Brinton [2008, 73–110], twierdząc w odniesieniu do an-

gielskich *comment clauses*, takich jak *that is to say, as you say*, że uległy one dekategoriacji – od swobodnie tworzonych zdań, obejmujących różne uzupełnienia pozycji składniowych, do wielosegmentowych wyrażań o ustalonej postaci. L. Brinton wskazuje także na postępującą redukcję segmentów fonologicznych, czemu w języku polskim odpowiadałaby m.in. tendencja do posługiwania się samym czasownikiem bez frazy zajmującej pozycję tematu wewnątrzdanowego czy też wybór postaci *co // cokolwiek* zamiast dopełniacza. Podobnie, w języku polskim można by mówić o desemantyzacji wyrażań czasownikowych używanych w tych wyrażeniach: niezależnie od tego, czy posłużymy się czasownikiem *powiedzieć, rzec, mówić*, czy też sięgniemy po którąś z rzadszych możliwości, jak *sądzić, myśleć*, mamy te same dwa komponenty. Przypomnę: (a) wyodrębnienie rematu wypowiedzenia podstawowego i uczynienie zawartego w nim sądu (*p*) tematem wypowiedzenia względnego, za pomocą którego (b) takiemu tematowi pojęciowemu przeciwstawiane są inne, znane obu uczestnikom bieżącego aktu mowy, możliwe do wypowiedzenia sądy o przeciwnej treści ( $\sim p$ ). W interpretacji L. Brinton istota samego aktu mówienia czy też myślenia staje się w tych wyrażeniach kwestią drugorzędną, one same zaś przenoszą swój zakres odniesienia i oddziaływania z poziomu zdania na poziom całego dyskursu, a jednym z mechanizmów, który pośredniczy w tym procesie, jest ich użycie parentetyczne.

Odmienną interpretację dla języka angielskiego proponuje Christopher Potts [2002; 2005]. Jego zdaniem różne typy zdań i fraz apozytywnych to konstrukcje składniowe, których znaczenie jest pochodną związaną z nimi implikatury konwencjonalnej. W tym ujęciu znaczenie opisane powyżej byłoby wynikiem implikatury konwencjonalnej, której działanie uwarunkowane jest użyciem określonego typu wyrażań. Niewątpliwie ciekawe rezultaty mogłoby przynieść przyjrzenie się temu, czy i w jakim stopniu interpretacja C. Potts'a w odniesieniu do niektórych angielskich zdań i fraz apozytywnych czy też przysłówków dozdaniowych mogłaby znaleźć zastosowanie w interpretacji analogicznych polskich fraz i wyrażań z zaimkami *co // cokolwiek by nie* oraz nieosobowymi formami podstawowych czasowników mówienia i myślenia.

Przedstawiona w tym artykule argumentacja bliższa jest stanowisku przyjętemu przez L. Brinton, choć z modyfikacją polegającą na skupieniu się raczej na wyrażeniu *cokolwiek by nie\_ // co by nie\_*, niż na samych czasownikach *mówić* i *powiedzieć* jako regularnie wchodzących w skład wielosegmentowych wyrażań pełniących funkcję *discourse markers*, czyli wyrażań metatekstowych. Analizowane przeze mnie wyrażenia należy albo uznać za zleksykalizowane (a ich czasownikowe uzupełnienia za zgramatykalizowane w tych konstrukcjach w rozumieniu L. Brinton, przedstawionym powyżej, w ramach szczególnego wypadku gramatykalizacji: procesu pragmatykalizacji), albo za takie, które znajdują się w końcowej fazie tego procesu (za czym z kolei przemawiałyby kontrargumenty

podane w artykule, w tym obecność wciąż jeszcze częściej rozbudowanej frazy wskazującej na temat). Otwarta pozostaje kwestia tego, czy wyrażenia *cokolwiek by nie\_ // co by nie\_* są we współczesnej polszczyźnie zjawiskiem izolowanym, czy też – jak sugerowałyby to częściowo rozważania w części poświęconej analizie dystrybucji – mają swój odpowiednik w parze *gdzie nie\_ i gdziekolwiek nie\_* z uzupełnieniami w postaci form nieosobowych czasowników *spojrzeć, patrzeć, popatrzeć*.

## Bibliografia

- A. Bogusławski, 1977, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 1979, *Performatives or metatextual comments? On the cognitive and non-cognitive linguistic conventions*, „Kwartalnik Neofilologiczny” XXVI, z. 3, s. 301–326 (przedr. [w:] *Sprawy słowa*, Warszawa 1994).
- A. Bogusławski, 1987, *Obiekty języka a jednostki leksykograficzne* [w:] Z. Saloni (red.), *Studia z polskiej leksykografii współczesnej II*, Białystok, s. 13–34.
- A. Bogusławski, 1988, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, tłum. R. Gozdawa-Golebiowski, „Polonica” XIII, s. 163–223. Oryginalne wydanie: A. Bogusławski, 1978, *Towards an operational grammar*, „Studia Semiotyczne” VIII, s. 29–90.
- A. Bogusławski, 2008, *O pewnym wykładniku równoważności lokucyjnej* [w:] B. Wiemer, V.A. Plungian (red.), *Lexikalische Evidenzialitäts Marker in slawischen Sprachen*, Monachium–Wiedeń, s. 67–93.
- J. Bralczyk, 1978, *O leksykalnych wyznacznikach prawdziwościowej oceny sądów*, Katowice.
- L. Brinton, 2008, *The Comment Clause in English. Syntactic Origins and Pragmatic Development*, Cambridge.
- J. Chojak, 2009, *Zrozumieć jak. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa.
- G. Cinque, 2008, *Two types of non-restrictive relatives* [w:] O. Bonami, P. Cabredo Hofherr (red.), *Empirical Issues in Syntax and Semantic 7*, Paryż, s. 99–137.
- B. Citko, 2016, *Types of appositive relative clauses in Polish*, „Studies in Polish Linguistics” 11 (3), s. 85–85.
- M. Danielewiczowa, 2018, *Co powiem, kiedy powiem nie powiem. Przyczynek do opisu idiomatyki metatekstowej*, „LingVaria” XIII, 2(26), s. 61–80.
- L. Degand, A-M. Simon-Vandenberg, 2011, *Introduction: grammaticalization and (inter)subjectification of discourse markers*, „Linguistics” 49 (2), s. 287–294.
- M. Grochowski, 2000, *Nieciągłe jednostki języka z segmentem nie. Wybrane problemy składni zewnętrznej, wewnętrznej i leksykografii (tezy)* [w:] M. Balowski, W. Chlebda (red.), *Frazeografia słowiańska*, Opole, s. 82–84.
- ISJP: M. Bańko, 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- S. Jodłowski, 1976, *Podstawy składni polskiej*, Warszawa.
- R. Laskowski, 1991, *Status gramatyczny wskaźnika syntaktycznego zespolenia w zdaniach względnych z co* [w:] M. Grochowski, D. Weiss (red.), *Words are Physicians for an Ailing Mind*, Monachium, s. 271–278.
- J. Linde-Usiekiewicz, 2019, *Polskie zdania względne z wewnętrznym rzeczownikiem – wstępne rozpoznanie*, „Poradnik Językowy” z. 9, s. 26–40.

- Z. Klemensiewicz, 1969, *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- A. Moroz, 2010, *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- K. Ożóg, 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- D. Piekarczyk, 2013, *Metafory metatekstowe*, Lublin.
- K. Pisarkowa, 1984, *Historia składni języka polskiego*, Wrocław etc.
- C. Potts, 2002, *The lexical semantics of parentheticals -as and appositive -which*, „Syntax” 5, s. 55–88.
- C. Potts, 2005, *The Logic of Conventional Implicature*, Oxford.
- SGPP: M. Grochowski, A. Kisiel, M. Żabowska, 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.
- M. Stępień, 2014, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi – właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, Warszawa.
- M. Stępień, 2018, *Jak badać składnię wielosegmentowych wyrażen metatekstowych? Na przykładzie wyrażen (że)by nie i że nie [w:]* A. Dobaczewski, A. Moroz, P. Sobotka (red.), *Sens i konwencje w języku. Studia dedykowane Profesorowi Maciejowi Grochowskiemu*, Toruń, s. 325–344.
- Z. Topolińska, 1967, *Kategoria osoby w języku polskim*, „Język Polski” XLVII, z. 2, s. 88–95.
- Z. Topolińska, 1984, *Składnia grupy imiennej [w:]* Z. Topolińska (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 301–389.
- Z. Topolińska, 2001, *Zdania względne – forma czy funkcja*, „Prace Filologiczne” 46, s. 597–604.
- S. Urbańczyk, 1939, *Zdania rozpoczynane wyrazem co w języku polskim*, Kraków.
- USJP: S. Dubisz (red. nauk.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- J. Wajszczuk, 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- J. Wajszczuk, 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- WSPP: A. Markowski (red.), 2004, *Wielki słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa.
- Z. Zaron, 2009, *Problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.
- L. Zawadowski, 1952, *Zagadnienia teorii zdań względnych*, Wrocław.
- Źródła przykładów
- KDP: Korpus Dyskursu Parlamentarnego: [https://kdp.nlp.ipipan.waw.pl/query\\_text/](https://kdp.nlp.ipipan.waw.pl/query_text/)
- M. Ogrodniczuk, 2018, *Polish Parliamentary Corpus [w:]* D. Fišer, M. Eskevich, F. de Jong (red.), *Proceedings of the LREC 2018 workshop ParlaCLARIN: creating and using parliamentary corpora*, Paryż, s. 15–19.
- NKJP-PELCRA: Narodowy Korpus Języka Polskiego: [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl) za pośrednictwem wyszukiwarki PELCRA
- A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.G. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, 2012, *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa.
- SPOKES – Conversational Corpus DATA: P. Pėzik, 2015, *Spokes – a search and exploration service for conversational corpus data [w:]* *Selected papers from the CLARIN 2014 conference, October 24-25, 2014*, Soesterberg, s. 99–109.

***Lexicalisation of developing clauses with expressions *cokolwiek* and *co* (whatever) functioning as a metatextual commentary***

Summary

The aim of this paper is to demonstrate the lexicalisation and pragmaticalisation process, as a result of which – in modern Polish – developing clauses, also called non-integrated appositive relative clauses, give rise to metatextual expressions, which comment on a statement/utterance (discourse markers) in the form *co by nie / cokolwiek by nie* (*whatever you*) with supplementations in the form of infinitives *mówić, powiedzieć, rzec* (*say*). The expressions were subject to an analysis intended to determine their distribution, form and connectivity, as well as semantic and syntactic properties, including functions in the thematic-rhematic structure. The discussions allowed also for the possibility to interpret the described phenomenon in the categories of conventional implicature.

**Keywords:** metatextual expressions (discourse markers) – relative clauses – developing clauses – verbs of speaking (*mówić, rzec, powiedzieć* (*say*)) – relative pronouns (*co, cokolwiek* (*whatever*)) – thematic-rhematic structure (topic-focus articulation)

Trans. Monika Czarnecka